

Ożywiciel

16 sierpnia 2026 r.

TYGODNIK PARAFIALNY

XX NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

Pożegnanie ks. Tomasza

Drodzy Parafianie!

Dzisiaj, po pięciu latach, przychodzi mi powiedzieć: dziękuję i do zobaczenia.

Hrubieszów to dla mnie nie jest zwykłe miejsce. To moje miasto rodzinne. Tu się urodziłem, tutaj są moje korzenie, tutaj jest kawałek mojego serca. A Unia Hrubieszów, którą reprezentuję od 2004 roku, nauczyła mnie jednej ważnej rzeczy: że człowiek sam meczu nie wygra. Potrzebuje drużyny. I z Wami przez te pięć lat też byłem w drużynie.

Były chwile piękne i były trudniejsze. Były uśmiechy, rozmowy, modlitwa, pielgrzymki, spotkania, ale przede wszystkim byli ludzie. I za tych ludzi chcę dzisiaj Bogu podziękować.

Bo człowiek często myśli, że to on coś daje innym. A po latach odkrywa, że to inni dali mu znacznie więcej.

Dziękuję Wam za każde dobre słowo, za modlitwę, za zaufanie, za cierpliwość i za zwyczajne ludzkie „dzień dobry”.

Jeżeli kogoś zraniłem, zawiodłem albo zabrakło mnie wtedy, kiedy powinienem być — przepraszam.

Nie zabieram ze sobą z Hrubieszowa tylko walizek. Zabieram Wasze twarze, wspomnienia i pięć lat mojego kapłańskiego życia.

A ponieważ wierzę, że Pan Bóg prowadzi człowieka trochę jak dobry trener — czasem zostawia go na boisku, a czasem mówi: „teraz czas na zmianę” — ufam Mu również dzisiaj.

Proszę, módlcie się za mnie.

A ja obiecuję, że Hrubieszów, moją parafię i Was będę nosił w sercu i modlitwie.

Do zobaczenia!

ks. Tomasz



1 CZYTANIE - Iz 56, 1. 6-7

PSALM - Ps 67 (66), 2-3. 5 i 8

2 CZYTANIE - Rz 11, 13-15. 29-32

AKLAMACJA - Por. Mt 4, 23

EWANGELIA - Mt 15, 21-28

EWANGELIA Mt 15, 21-28

Wiara niewiasty kananejskiej

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem.

Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami».

Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela».

A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: «Panie, dopomóż mi».

On jednak odparł: «Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom».

A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów».

Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ DO DZISIEJSZEJ EWANGELII

Wierzyć wbrew zniechęcającym słowom

Czyż słowa: „Nie wypada zabierać chleba dzieciom i rzucać go szczeniętom” nie są zniechęcające? Czy Jezus nie powinien się pochylić od razu nad cierpieniem matki i jej córki? Wnikliwa analiza dzisiejszego fragmentu Ewangelii pokazuje, że miał On określony cel – chciał wypróbować wiarę Kananejki i zbadać jej serce. Dlatego nie można tych słów interpretować dosłownie, ale trzeba spojrzeć na nie w szerszym kontekście. Przecież ostatecznie Jezus pochwalił jej wiarę i spełnił pragnienie jej serca, mówiąc: „Wielka jest twoja wiara! Niech więc ci się stanie tak, jak chcesz”. Tym samym ta kobieta stała się dla nas nauczycielką modlitwy, która przezwycięża nie tylko zniechęcające słowa, ale nawet milczenie Boga.

*Chryste! Pomóż mi trwać przy Tobie tak
wtedy, kiedy nie widzę efektów moich modlitw.
Obym zawsze pamiętał, że jesteś moim
Przyjacielem, który daje to, co mi trzeba,
w odpowiednim czasie.*